

## Zagwie wojny domowej nad Niemcami

BERLIN, 28.2. — Tel. wł. — Całe Niemcy zostały zelektryzowane wiadomością: Reichstag pali się! Wczoraj o godz. 10 wieczorem w gmachu parlamentu niemieckiego wybuchł olbrzymi pożar. Cały budynek stanął w płomieniach. Słupy ognia ukazały się odrazu z czterech stron i objęły kopułę gmachu. Na miejsce pożaru zjechało 10 oddziałów straży ogniowej, która z wysiłkiem umiędzawiła szalejący żywioł. Reichstag otoczono zwarłym kordonem policji, na pobliskich ulicach patrolują samochody pancerne. Ogień poczynił olbrzymie spustoszenia. Zarówno sala posiedzeń, jak kulisy i trybuna padły pastwą płomieni.

### Jak dokonano podpalenia

Gmach jeszcze płonął, gdy do środka wkradła się policja śledcza. Penetracja budynku ujawniła ponad wszelką wątpliwość, że Reichstag został podpalony. W całym gmachu, od dolnych kondygnacji począwszy, aż do kopuły, założone były ogniska pożaru, składające się z butelek z benzyną, lub preparatów smoły. Ogniska te umieszczone były także między krzesłami skórzanymi, przy drukarni kancelaryjnej, przy drzwiach i portierach. Podpalacze wykorzystali łatwo dostępne miejsca.

### Podpalacz

W trakcie dochodzenia policjanci zobaczyli w budynku ludzi, z pionami pochodniami, do których zaczęli strzelać. Po krótkim poszukiwaniu jednego z nich. Jest to 24-letni murarz von der Lübbe, pochodzący z Leyden w Holandji, członek komunistycznej partii holenderskiej. Przyznał się do podpalenia.

Aresztowanego pod silną eskortą przewieziono do prezydium policji, gdzie poddano go natychmiastowemu orzesłuchaniu.

Gmach Reichstag przedstawia kłopoty zgłuszcz. Rusztowanie środkowej wielkiej kopuły uległo zniszczeniu i zaczęło się walić. Korytarze są zalane wodą na stony wysokości. Straty wynoszą kilka milionów marek.

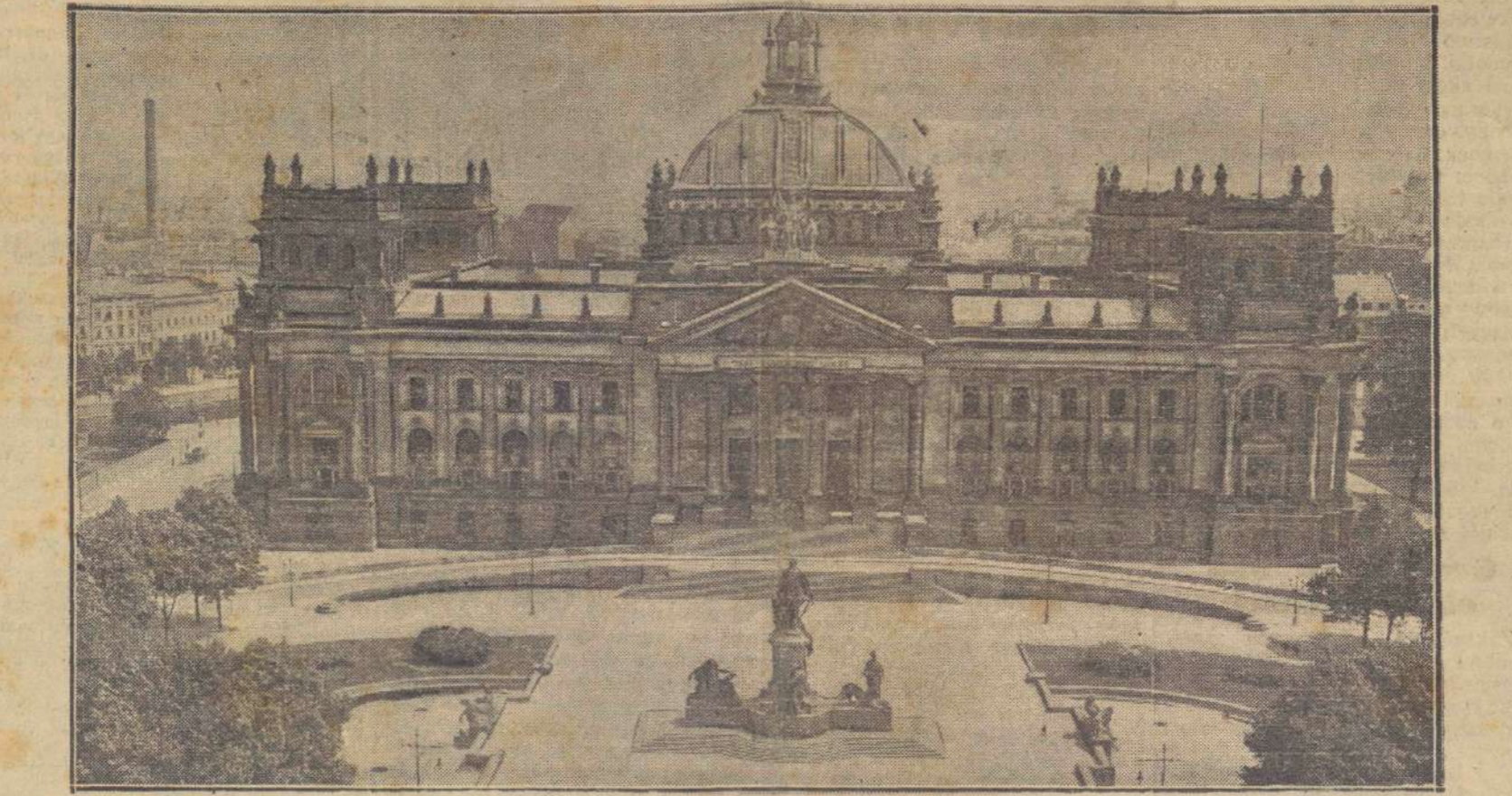
Aresztowanie podpalacza nastąpiło w niezwykłych warunkach. Policja spostrzegła uciekającego mężczyznę ubranego tylko w spodnie. Po zatrzymaniu oświadczył, że kosałki użył na szmaty do podkładania ognia.

Lübbe zachowuje spokój. Twierdzi, że przy podpaleniu Reichstagu działał z własnych pobudek. Jednak policja zaczęła szukać kontaktu jego z partią Social-demokratyczną na Niemiec i w związku z tem wszczęto szeroko zakrojona akcja aresztowania komunistów oraz socjalistów niemieckich.

### Hasło do wojny domowej

Pożar miał być hasłem do krwawych rozruchów i wojny domowej. Według znalezionych instrukcji komunistycznych miały być pod-

## Parlament Rzeszy, podpalony przez komunistów



Zniszczony przez katastrofalny pożar gmach parlamentu Rzeszy Niemieckiej, t. zw. Reichstagu, na placu Republiki w Berlinie. Na pierwszym planie pomnik Bismarka.

palone wszystkie budynki rządowe, zamki, muzea, oraz obiekty użyteczności publicznej.

Ustalono również, że z dniem dzisiejszym w całej Rzeszy miały się rozpocząć akty teroru przeciwko poszczególnym osobistościom, przeciwko własności prywatnej i życiu i mieniu ludności, jako wstęp do ogólnej zawieruchy w kraju.

Instrukcje głosiły, aby przy rozruchach i starciach wysuwane były naprzód krupy kobiet i dzieci.

Już o godz. 4 rano miano przystąpić do plondrowania obiektów wartościowych.

Władze wydały komunikat aresztowy, zawieszający w całym Prusach wszystkie dzienniki komunistyczne na 4 tygodnie, socjalistyczne na 2 tygodnie.

Pozatem wydano rozkaz prewencyjnego aresztowania całej frakcji komunistycznej.

### Pogrom komunistów

Do dziś przedpołudnia aresztowano w związku z podpaleniem Reichstagu 80 osób.

Wśród aresztowanych znajdują się wybitni przywódcy komunistyczni, a także posłowie frakcji komunistycznej.

Wielu posłów oddano pod nadzór policyjny, za wieloma rozestano listy gończe.

Według oficjalnego komunikatu stwierdzono, że pierwszy zamach zbrodniczych sił został udaremniony.

W całym kraju przeprowadzono liczne rewizje i aresztowania. M. in. zatrzymano i przesłuchano w Hanowerze około 140 komunistów.

Władze miały ustalić, że dzisiejszej nocy planowany był podobny zamach na gmach Landtagu prus-

kiego, który obsadzono policją.

BERLIN, 28.2. Kanclerz Hitler podczas pobytu na miejscu katastrofy w Reichstagu oświadczył jednemu z dziennikarzy zagranicznych:

— Czego Niemcy i Europa mogą oczekiwać od komunizmu widzi pan tutaj. Ten czyn został jednak poddyktowany komunistom przez złego ducha. Pięść nasze spadną na ich głowy ciężko i twardo.

BERLIN, 28.2. Prezydent sejmu bawarskiego zarządził zamknięcie gmachu sejmowego. Wszystkie wejścia strzeżone są przez policję. Zarządzenie to stoi w związku z obawami władz, iż teroryści mogą dokonać zamachów na inne gmachy rządowe.

BERLIN, 28.2. Obradujący w permanencji od rana gabinet Rze-

szy uchwalił dziś jeszcze przedłożyć prezydentowi Hindenburgowi projekt nowego dekretu o ochronie narodu niemieckiego przed niebezpieczeństwem bolszewickim.

Dekret zawierać będzie daleko idące ograniczenia wolności osobistej obywateli.

Zarządzenia min. Goeringa mają charakter zdecydowany i osiry. Biuro Conti dowiaduje się, że ogłoszenie wojskowego stanu wyjątkowego nie jest narazie zamierzone i że Reichswehra nie zostanie wciągnięta do akcji politycznej. Oczekiwane jednak zarządzenia uważać należy za równoznaczne z wprowadzeniem stanu wyjątkowego.

### Sensacyjne wyniki śledztwa

Wśród materiałów, znalezionych w podziemiach domu Liebknechta.

jest mowa o stosowaniu trucizny, a w szczególności zatruciu pokarmów i studzien. Inspiratorem tego rodzaju akcji — jak zaznacza biuro Conti — ma być poseł komunistyczny Muenzenberg, którego dotychczas daremnie poszukuje policja.

Ze strony miarodajnej komunikują, że wczoraj wieczorem z budynku Reichstagu dwaj osobnicy telefonowali do redakcji socjalistycznej

### Jan Pawłowski skazany

na 7 dni aresztu za zatrzymanie gaży artysty

Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie skazało byłego dyrektora teatru Artystów przy ul. Karowej, p. Jana Pawłowskiego, na 100 zł. grzywny

go „Vorwaertsu“, donosząc, iż pożar wzniesiony został z inicjatywy ministra Goeringa. Przesłuchani na policji osobnicy owi twierdzili, że telefonogram taki zamówiony został przez redakcję „Vorwaertsu“.

Kanclerz Hitler oświadczył, że wybory do Reichstagu i Landtagu odbędą się w przewidzianym terminie.

Na prowincji w całym Prusach policja przeprowadziła szereg rewizji i aresztowaniu działaczy komunistycznych, m. in. w Halle, Brandenburgu, Frankfurtu n. Menem, Królewcem, Magdeburgu, Zgorzelcach i wielu innych miastach.

BERLIN, 28.2. — Zarząd partii socjal-demokratycznej Niemiec ogłosił komunikat, w którym kategorycznie protestuje przeciwko wszelkiego rodzaju próbom przypisywania partii socjal-demokratycznej jakiegokolwiek łączności z zamachem na Reichstag.

BERLIN, 28.2. — Akcja policji przeciwko komunistom zakończyła się aresztowaniem 130 osób, m. in. aresztowani zostali: Barbach, Apfel, i Litten oraz prof. Feliks Halle i znany poeta Ludwik Renn, posłowie frakcji komunistycznej Remele, Torgler i Kaspar, redaktor „Weltbuehne“ Ossietzky, publicyści Kishuch i Muehsam, Torgler dobrowornie stawili się w urzędzie policji.

Władze wydały nakaz aresztowania członków komitetu centralnego partii komunistycznej. Za ukrywającymi się działaczami zarządono pościg. Wszystkie posterunki graniczne otrzymały nakaz aresztowania i ścigania uśpiających dokonac ucieczki zagranicę.

### 5 ofiar strzałów

BERLIN, 28.2. W ciągu nocy dzisiejszej doszło w południowo-zachodniej dzielnicy Berlina między komunistami a narodowymi socjalistami do bójkii, w wyniku której 4 osoby zostały ciężko ranne a jedna zabiła.

## Jedyna droga -- to arbitraż w sporze między przemysłowcami a górnikami śląskimi

Zamiast górnośląskich przemysłowców węglowych, aby obniżyć płace robotnicze, spotkał się z oporem z dwóch stron. Sprzeciwia się warstwa robotnicza i sprzeciwia władze państwowe. Górnik opiera się dalszemu obniżeniu stopy swojej życiowej, obciążeniu górnym plac, z trudnością starczą cych na najskromniejsze opędzenie potrzeb życiowych. Władze państwowe stają na stanowisku, że przy myślnych wyjątkach nie może kosztów produkcji obniżyć przez uszczuplanie plac robotniczych.

Ma zatem egoizm kartelowy w tej chwili przeciw sobie dwa fronty: robotniczy i rządowy — i w tej sytuacji nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo nad zamysłami kartelowymi może być odniesione.

Czy zatem właściwa byłaby droga, do której wepchnąć się starają pewne żywioły rzesze robotnicza, droga strajku? Czy bez uciekania się do takiego ryzykownego kroku, jakim jest strajk, nie może się gór-

nośląski pracownik w kopalniach węglowych ochronić przed zamachem Kohlenbaronów na jego zarobki? Czy powinien ulegać podstępom ze strony tych, którzy w każdej sposobności wietrza gratkę do rozpetania antagonizmów w społeczeństwie, stać się narzędziem w reku prowodyrów, dla celów partyjno-politycznych korzystających z niezadowolenia mas i skłaniających je do nieprzemysłowych odruchów?

Inne zgola byłoby położenie górnika, gdyby miał przeciw sobie prócz swego pracodawcy także i władze państwowe. Ale tak na szczęście nie jest. Władze stanowią w sporze między nim a kartelem węglowym o obniżce plac, stanęły po stronie robotnika. Czyż za tem nie byłoby o wiele lepiej i gładziej, aby w tym sporze — zamiast uciekać się do obosiecznej, bo zarówno robotnikowi jak przemysłowi jak wreszcie państwu skłódczej formy walki, jaka jest strajk — domagać się arbitrażu rządowego, który na terenie G. Śląska jest ustawowo dopuszczalny?

Bo czyż strajk w obecnej chwili byłby w interesie warstwy robot-

niczej? Czy w dobie szalejącego kryzysu gospodarczego, „dy już wszelkie następstwa kilkoletniej pauperyzacji obciążły dotkliwie masę pracująca — może sobie ona pozwolić na własnowolne bezrobocie? „Tydzień“ pracy naszego pracownika przemysłowego skurczył się faktycznie do 2 lub 3 dni. Kasy organizacyj zawodowych są puste... A że za okres strajkowy przez myślowie nie zapłaci, to chyba również pewnie. Wzdrażał się przedtem w czasach „prosperity“, a cóż dopiero w okresie depresji gospodarczej.

Ale jest jeszcze inny moment, który musi być wzięty pod uwagę,

gdw po głowach snują się myśli strajkowe. Bezrobocie wzbudziłoby w jednym z najbardziej eksploatowanych punktów naszego państwa, tam właśnie, gdzie ogniskuje się żądza odwetuwa germańskiej fali nacjonalistycznej. Cóż miłszego dla uszu Adolfa Hitlera, niżli wieść, że na Górnym Śląsku zamariła praca?

Nie, nie! Strajk polskiego górnika nie leży w jego interesie, a go-dzi w interes państwa. Obrona plac robotnika w kopalniach górnośląskich jest zapewniona. Przemysł musi odstąpić od swego zamiaru obniżki plac również i bez strajku.

### Rząd przeciwny obniżeniu plac w górnictwie śląskim

W związku z toczącym się w Warszawie i w Katowicach konferencjami na temat zamierzonej przez przemysłowców górniczych obniżki plac górników o 15 proc. — dowiaduje się Agencja „Iskra“, iż czynnik rządowy po wszechstronnem przestudjowaniu sytuacji w górnictwie są zdecydowanie przeciwnie obni-

żeniu plac. Wobec tego, iż na Górnym Śląsku istnieje możliwość powołania komisji arbitrażowo-pojednawczej — wolno się spodziewać, iż w ciągu najbliższych dni komisja ta zbierze się i wyda orzeczenie, mocą którego place górników utrzymane będą na obecnym poziomie.

### Budżet uchwalony w Senacie po 6-dniowych rozprawach

Przewódca redakcji artykułu II wypowiedzieli się senatorowie: Głębicki, Woźnicki (Kl. Lud.) i Kopicinski (PPS).

W końcu posiedzenia przewodniczący cen. Zakrzewski wyjaśnił, że większość profesorów domaga się rozszerzenia kompetencji Senatu nad radami w dziedzinie, żądanej to jednak nie jest jednolite, gdyż naprz. jedna wydziałowa uniwersytecka. Art. 27 ustawy z r. 1922 — powiedział p. Minister — traktował rzecz zbyt szeroko, ministerstwu więc chodziło o zwiększenie interpretacji art. 27.

Przedwiec redakcji artykułu II wypowiedzieli się senatorowie: Głębicki, Woźnicki (Kl. Lud.) i Kopicinski (PPS).

W końcu posiedzenia przewodniczący cen. Zakrzewski wyjaśnił, że większość profesorów domaga się rozszerzenia kompetencji Senatu nad radami w dziedzinie, żądanej to jednak nie jest jednolite, gdyż naprz. jedna wydziałowa uniwersytecka. Art. 27 ustawy z r. 1922 — powiedział p. Minister — traktował rzecz zbyt szeroko, ministerstwu więc chodziło o zwiększenie interpretacji art. 27.

Przewódca redakcji artykułu II wypowiedzieli się senatorowie: Głębicki, Woźnicki (Kl. Lud.) i Kopicinski (PPS).

W końcu posiedzenia przewodniczący cen. Zakrzewski wyjaśnił, że większość profesorów domaga się rozszerzenia kompetencji Senatu nad radami w dziedzinie, żądanej to jednak nie jest jednolite, gdyż naprz. jedna wydziałowa uniwersytecka. Art. 27 ustawy z r. 1922 — powiedział p. Minister — traktował rzecz zbyt szeroko, ministerstwu więc chodziło o zwiększenie interpretacji art. 27.

### 3 marca -- strajk górników

Protest przeciw zamachom przemysłowców

KATOWICE, 28.2. — Na posiedzeniu międzyzwiązkowym organizacji górniczych postanowiono proklamować na dzień 3 i 4 marca strajk protestacyjny w przemyśle górniczym trzech zagłębi: górnośląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego.

Na posiedzeniu ustalono treść odezwy, skierowanej do górników. Odezwa ta głosi, że „gór-

nik polski wszystkimi legalnymi środkami bronić będzie się przeciwko nowym reakcyjnym zamachom przemysłu. Gdyby mimo strajku protestacyjnego wypowiedzenie plac nie zostało wycofane i obecne place na dłuższy okres nie zostały ustalone, wówczas w czasie walki proklamują na czas nieokreślony powszechny strajk przeciw obniżce plac“

### Ustawa akademicka w komisji senackiej

Komisja Oświatowa Senatu, w obecności p. Ministra Jędrzejewicza i ks. wice-ministra Żongolowicza, przystąpiła wczoraj do dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy akademickiej.

Sprawozdawca sen. Rostworowski (BB), zgłosił poprawki do poszczególnych artykułów. M. in. do art. 3 sprawozdawca zgłosił poprawki w tym kierunku, by prawo tworzenia i zwijania wydziałów i katedr nadać Radzie Ministrów. Sen. Thulie (Ch. D. Małop. Wsch.), domagał się, aby prawo to powierzyć całemu ustawodawczemu. Senatorowie: Głębicki i Wasiutyński (Kl. Nar.) wniesli o pozostawienie tego prawa, tak jak przewiduje ustawa, ministrowi Oświaty z tą zmianą, że orzeczenia to może być wykonane przez Ministra jedynie na wniosek rady wydziałowej, względnie senatu.

Następnie sen. Rostworowski zgłosił poprawkę do art. 11, treść następująca: „Rektor czuwa nad porządkiem na terenie szkoły przy pomocy organów szkolnych i jest władny wezwać pomo-cy organów bezpieczeństwa, gdy uznaje to za konieczne“. Druga poprawka brzmi: „Organ bezpieczeństwa mogą wkraczać z własnej inicjatywy na ter-

ren podlegający władzy porządkowej rektora, w wypadkach nagłego niebezpieczeństwa. O wkroczeniu w sfera władzy bezpieczeństwa natychmiast zawiadomienie rektora“.

W toku dyskusji nad tym artykułem min. Jędrzejewicz wyjaśnił, że art. 11 wywołał duże nieporozumienie, myślał natomiast przewodniczący tego artykułu było utrudnienie dostępu policji na teren uniwersytecki. Art. 27 ustawy z r. 1922 — powiedział p. Minister — traktował rzecz zbyt szeroko, ministerstwu więc chodziło o zwiększenie interpretacji art. 27.

Przedwiec redakcji artykułu II wypowiedzieli się senatorowie: Głębicki, Woźnicki (Kl. Lud.) i Kopicinski (PPS).

W końcu posiedzenia przewodniczący cen. Zakrzewski wyjaśnił, że większość profesorów domaga się rozszerzenia kompetencji Senatu nad radami w dziedzinie, żądanej to jednak nie jest jednolite, gdyż naprz. jedna wydziałowa uniwersytecka. Art. 27 ustawy z r. 1922 — powiedział p. Minister — traktował rzecz zbyt szeroko, ministerstwu więc chodziło o zwiększenie interpretacji art. 27.

# Praworzadność w służbie dla Państwa

## Mowa min. Pierackiego w Senacie

Na poniedziałkowym posiedzeniu Senatu m. in. spraw wewnętrznych, Bronisław Pieracki, wyłożył przed mównicą, które podajemy w obszernym streszczeniu:

W tej łbie, gdzie niższa, niż w Sejmie, temperatura namiętności, pozostawia więcej prawa głosu obiektywizmowi i myśli badawczej, możemy sobie oszczędzić przykrości wyłaśniania licznych, przypadkowych, czy rozmyślnych, nieporozumień, analizy różnych pojęć o treści nieustalonej. Rozumem, że zawsze pozostanie dość miejsca na ścieranie się myśli, krzyżowanie koncepcji, konfrontację światopoglądów.

Chodzi jednak o to, aby skrzyżowanie się tych sprzecznych zdań nacechowane było odpowiednim obiektywizmem i zdradzało istotną troskę o sprawy publiczne i dobro Państwa.

### „Beznadziejna dyskusja“

Nie będą pierwszym, który stwierdza z tej trybuny, że im dłużej wstuchujemy się w treść wszystkich zarzutów różnych ugrupowań opozycyjnych, podnoszonych, nietylko przy okazji debaty budżetowej — pod adresem przedkładanych przez rząd ustaw, a nawet względem każdego przejawu działalności rządu — tem silniej ogarnia nas beznadziejność tej dyskusji i doszukiwania się w wystąpieniach panów opozycji jakiejś głębszej myśli przewodniej.

Gdybyśmy chcieli w wystąpieniach przedstawicieli opozycji doszukiwać się jakiejś jednolitej myśli przewodniej, jakiegos tonu dominującego, to musiałbyśmy się badać zatrzymaną nad powtarzającymi się stałe objawami niechęci do rozszerzania ingerencji Państwa w życie i działalność społeczną.

Zawsze atakowane są przepisy, dające władzy państwowej możliwość spełniania roli regulatora poszczególnych dziedzin działalności obywatelskiej. Stale powtarza się zarzut, że ci, którzy od szeregu lat ponoszą odpowiedzialność za Państwo, pragną w ten sposób wzmacnić swoje wpływy i utrwalić swoją sytuację, że zatem ma się tu do czynienia z przejawem politycznych tendencji obozu rządzącego, z czego już automatycznie opozycja wysnuwa dla siebie imperatyw walki z takimi tendencjami.

Jeśli byśmy się zatrzymali tylko nad tym łokiem rozumowania, musielibyśmy, przemierzając go w odwrotnym kierunku, dojść do wniosku, że, gdybyśmy dla pozyskania aprobaty opozycji poszli po linii jak najszerszego liberalizmu w pojęciu ubiegłego stulecia, wówczas wpływy rządu zmalałyby, jego pozycja uległaby zachwianiu. W konsekwencji skutki takiego liberalizmu ugodziłyby silnie w Państwo i interesy społeczeństwa, które temu instynkt samozachowawczy każe w dobre kryzysu poszukiwać rządu silnego, zdolnego uratować Państwo z otaczających je niebezpieczeństw.

Jednym słowem: jeżeli jesteśmy w sprzeczności z interesami opozycji, jesteśmy zarazem w zgodzie z interesami Państwa.

### Obywatel i państwo

Dawniej stosunkowo luźny stosunek obywatela z Państwem zaczęła się coraz mocniej, tak dalece, że pod naciskiem kryzysu obywatel żąda coraz częściej od Państwa, kierownia jego indywidualnym łosem, bezpośredniego oplekowania się jego warsztatem pracy i wytwórczością.

Jest to pełen powagi i bynajmniej nie najmniejbezpieczniejszy stan rzeczy — niemniej jest on fak-

tem realnym, rzeczywistością, wymagającą ze strony rządu i sfer odpowiedzialnych powaźnego i pozytywnego stosunku.

W żadnym razie nie jest poważnym ustosunkowaniem się do tego żywotnego zagadnienia, wymagania, ażeby Państwo spełniało wszystkie żądania obywateli w zakresie niezbędnej w obecnych warunkach opieki, nie ingerując w tok życia społecznego. Z tą samą konsekwencją możnaby żądać, ażeby Państwo pokrywało wzmózone wydatki i jeszcze rozwijało szeroko akcję opieki społecznej, nie pobierając podatków.

Niepoważny jest również taki stosunek do zagadnienia, który w każdym posunięciu rządu widzi jedynie tendencje do zamachu na swobodę obywatela.

Państwo w opinii uczonych jest formacją konieczną i wolność indywidualna obywatela musi się do pasowywać do przymusów, wynikających z konieczności istnienia Państwa.

Gdy zatem niektórzy panowie opozycji usiłują wskazywać nam, jako na cel wyłączny formowania obecnej rzeczywistości, zachowanie indywidualnej wolności obywatela, która rzekomo istniała wczoraj, mijają się oni ze wskazaniami nauki i z praktyczną racją stanu.

### Granice swobód obywatelskich

Zakreślenie właściwych granic swobód obywatelskich jest w dzisiejszych, coraz to bardziej zmieniających warunkach życia, rzeczą bezsprzecznie nietatwą. Panowie opozycji współdziałali w swoim czasie bardzo czynnie przy ustalaniu tych swobód w Konstytucji marcowej. Przyznajmy łojalnie, że co do granic tych swobód nie byli wówczas całkowicie jednomyślni. Ta dysharmonia poglądów się natychmiast, kiedy przyszło do praktycznego stosowania tych swobód. Niemal nazajutrz po uchwaleniu Konstytucji już ówczesny rząd był przedmiotem namiętnych ataków opozycji z powodu systematycznego naruszania swobód obywatelskich.

### Praworzadność

Dyskutowaliśmy już niejednokrotnie na temat tak zwanej praworzadności. Wykazał Panom wówczas, że generalizowanie zarzutu niepraworzadności pod adresem administracji jest niesłuszne, że przeciw każdemu orzeczeniu i zarządzeniu obywatel ma prawo korzystania z normalnych środków prawnych, że prawie całe orzecznictwo władz administracyjnych podlega kontroli sądów; wykazał Panom wówczas cyfrowo, że statystyka wyroków sądów powszechnych i administracyjnych nie świadczy wcale na niekorzyść administracji.

W roku bieżącym zarzut niepraworzadności, zarzut systemu politycznego, skierowany został z całym impetem przeciwko poczynaniom legislacyjnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W formie zmodyfikowanej zarzut niepraworzadności wygląda obecnie w ten sposób, że wprawdzie administracja naogół trzyma się ustaw, jednak same ustawy przepoła — są duchem politycznym i otwierają naścież wrota samowoli administracyjnej.

W hierarchii celów, przysługujących pracy administracji, Państwo zajmuje miejsce naczelnie i pod tym względem jesteśmy w zgodzie zarówno ze zdrowym instynktem narodu, jak ze stanowiskiem nauki. Istnieje więc konieczność regulowania przez władzę państwową życia społecznego. Ja-

ko wynik coraz większej współzależności warstw i grup społecznych.

Mówiac inaczej: wzrasta zakres ingerencji Państwa w działalność społeczną obywateli, bynajmniej nie dla celów natury policyjnej, lecz dlatego, ponieważ Państwo zmuszone jest w obecnych, nader skomplikowanych, warunkach — współdziałać w podtrzymaniu tej działalności.

### Metody opozycji

Panowie opozycji, zwalczając nasze poczynania legislacyjne, posługują się stałe temi samymi metodami. Pierwszą z nich jest odpowiednie nagnanie tekstów obowiązującej Konstytucji, zależnie od potrzeby chwili. I tak np. w związku z ustawą o stowarzyszeniach i o zgromadzeniach mówi się i niszcząc stale o tem, że art. 108 Konstytucji gwarantuje „swobodne” prawo koalicji, co w języku Panów opozycji znaczy „nieograniczone” prawo. Tymczasem Konstytucja wyraża „swobodny” zupełnie nie używa, a proposita postanawia, że obywatele mają prawo koalicji, które określa ustawy.

Drugą metodą jest gloryfikowanie dotychczasowego stanu prawnego, a ponieważ najczęściej chodzi o ustawodawstwo zaborcze, przeto twierdzi się, że ustawy austriackie, rosyjskie i pruskie były lepsze, przyczem i te przepisy w odpowiedni sposób nagina się do potrzeb swego rozumowania.

Wreszcie jedną z metod zwalczania projektów rządowych jest zarzut, że ustawa ma na myśli jakieś ukryte cele. Z reguły tym celem ma być dążenie rządu do wprowadzenia systemu policyjnego, czasem wymienia się cele zupełnie konkretne, jak to było np. z ustawą o zgromadzeniach i dekretem o stowarzyszeniach. Tego ostatniego argumentu nie używaliśmy Panowie opozycji, gdyżby uswiadomili sobie, że rząd, poczynając od roku 1926, posiadał daleko idące upoważnienia ustawodawcze, a jednemu śpieszno mu było widocznie wprowadzaniem „systemu policyjnego”, skoro dopiero w roku 1932 zdecydował się zaprojektować przepisy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, a przedtem dał pierw-

szelstwo licznym ustawom o charakterze organizacyjnym.

Oczywiście, proszę Panów, rząd, projektując ustawy, stara się zapewnić administracji niezbędny zakres ingerencji. W przeciwnym razie ustawy te nie spełniłyby swego celu, a administracja, znalazłszy się w sytuacji przymusowej, musiałaby ze względu na dobro państwa, ze względu na bezpieczeństwo publiczne, obchodzić przepisy, bądź działać bez podstawy prawnej. Im głębiej zaś administracja zmuszona jest przetrwać w życiu społecznym, tem większego znaczenia nabiera zarządzenie właściwego jej nastawienia, sprawa jej dobrej woli, jej umiejętności w wykonywaniu obowiązujących przepisów. Mam wrażenie, że do tego właściwie sprawdza się znakomita większość żądań i utyskiwań ze strony opozycji.

### Walka z wykroczeniami

Ujawnianie wykroczeń administracji jest dobrem prawem każdego, a nawet obowiązkiem obywatelskim.

Każdy konkretny zarzut, czy to przytoczony w interpelacji, czy w czasie obrad komisyjnych — polecam zawsze badać szczegółowo i z całą bezstronnością.

Nie można wymagać dobrej woli od administracji, jeżeli ci, których ona obsługuje, nie odnoszą się z dobrą wolą do niej. Jeżeli np. stronnictwa opozycyjne obchodzą obowiązujące przepisy, jeżeli uwa-żają się za dowód srytu i dobrego tonu wyprowadzić w pole lub ośmieszyć urzędnika czy policjanta, to takżeż można żądać, by administracja oddała za to uśmiecha?

W rekach społeczeństwa spoczywają środki i możliwości walki z tym obyczajem i torowanie drogi dla dobrej woli we wzajemnych stosunkach. Byłoby wielką ulgą dla wszystkich, gdyby ta ożywcza reforma obyczajów nastąpiła jak najszybciej.

Możę zapewnić, że administracja wywidzie z całą gotowością na jej spotkanie i że społeczeństwo może zawsze liczyć na łojalną i pływacą z najlepszych pragnień jej służbę.

## KRONIKA TELEGRAFICZNA

### AUSTRALIJCYK U HINDENBURGA

Prezydent Hindenburg przyjął wczoraj na uroczystej audyencji b. premiera australijskiego Stanley Melbourne Bruce'a, który doręczył mu tablicę pamiątkową, pochodzącą z niemieckiego królownika „Emden”, zatopionego w listopadzie 1914 r. przez krążownik australijski „Sindney”.

### AREZYSTOWANIA W BUKARESZCIE

Policja bukareszcka podczas wielkiej oblavy na komunistów, zaaresztowała 50 osób, w tem 11 kobiet.

W jednej z fabryk w Norymbierdze nastąpiła eksplozja butki skroplonego tlenu. Kierownik zakładów i mechanik ponieśli śmierć, drugi mechanik zmarł w drodze do szpitala.

W całej okolicy powiatywały szyby. Oddział maszyn jest zupełnie zniszczony.

### SPOTKANIE HITLERA Z MUSSOLINIM

Z Genewy donoszą, iż przygotowuje się spotkanie Hitlera z Mussolinim, które ma się odbyć po wyborach w Niemczech t. j. między 20 a 25 marca. W tym czasie Hitler ma się udać do Rzymu. Rozmowa łego z Mussolinim ma mieć doniosłe znaczenie.

### HUGENBERG CHORY.

Minister połączonych resortów gospodarczych Rzeszy, Hugenberg, z powodu choroby nie bierze udziału w pracach rządu.

### ROZRUCHY NA KUBIE

W Manzanillo na Kubie doszło do rozruchów rewolucyjnych, podczas których zabito i rannio cały szereg osób. Zmobilizowano silny oddział wojska który przystąpił do rozpedzenia rewolucjonistów. Wszystkie ważne strategiczne punkty miasta są obsadzone przez wojsko.

### UWOLNIENIE POLKI

Nauczycielka polskiej szkoły na Litwie, Paszkiewiczówna, która została skazana przez sędzię na dwa miesiące aresztu za rzekome fałszowanie podpisów rodziców i przyjmowanie dzieci niepokojących do polskiej szkoły, została w drugiej instancji zwolniona.

### TRAGICZNY ZGON

W czasie katastrofy okrętowej utonął zwierzchnik cerkwi prawosławnej na Alesce, Antoniusz. Tragiczny wypadek wydarzył się w dn. 24 stycznia. Statek, na którym znajdował się dostojnik prawosławny, na wysokości wyspy Umnak w Aleutach został zaskoczony przez burzę i wyrwócił się.

# Minister Michałowski i opozycja w debacie budżetowej Senatu

Obrazy nad drugim z kolei budżetem, który 27 b. m. rozpatrywał Senat, a mianowicie nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości przebiegły się do północy.

Obrazy te zainaugurował referent sen. Zaczek (BB), poczem głos zabrał p. min. Michałowski.

Minister omówił prace ustawodawcze swego resortu i wyraził najwyższe uznanie profesorom Makarewiczowi i Makowskiemu za współpracę przy opracowywaniu polskiego kodeksu karnego, który jest dziełem ducha polskiego.

I jeżeli stosunek zajęcia naszej opozycja — powiada — wobec tego dzieła, tak dla państwa niezbędnego i ważnego, tak długo, pracownicy i w szeregach przygotowawczych? Oto złożyła wniosek, aby kodeks karny polski uchylili i w jego miejsce przywrócić kodeksy rosyjski, austriacki i niemiecki! Własnego projektu opozycja nie wniosła, nie umiała się zdobyć na przeciwstawienie swojej własnej pozytywnej myśli, zagroziła jeno drogę wszelkiej treści i myśli pozbawioną negacją.

Oto — mówi — w komisji senackiej dwaj mówcy uznali za możliwe poruszyć sprawę zabójstwa s. p. Hołkwi na podstawie oszczerzej insynuacji, podanej w prasie obcego państwa z wyraźną chęcią zohydzenia władz bezpieczeństwa Rzplitej i pomimo, że insynuacje te, powtórzone na łamach niektórych organów prasy królowej uległy konfiskacji i nie baczac na to, że śledztwo w tej sprawie toczy się jeszcze i w swoim wyniku doprowadzi do postawienia sprawców mordu przed właściwym sądem.

Z prac najbliższych swego resortu p. minister wymienił projekt ustawy prasowej, skierowanej już na drogę ustawodawczą i

W pracy mojej — zakończył p. minister — liczę się wyłącznie z potrzebą państwa, słowu rozsądnemu i krytyce ideowej chętnie dam posłuch, ale frazesem demagogicznym i nieodpowiedzialnym hasłem nikt mnie ani nie przekona, ani nie pokona.

Najostrejszą pod względem stanowiska ministerstwa sprawiedliwości zarzutów wypowiedział młody sen. Seyda (Kl. Nar.).

Mówca krytykując działalność tego resortu użył słów: „Nie pokonał nas najbardziej wyrafinowany i potężny system zachodni niemiecki, nie zlamie nas tem mniej system wschodni, chociaż przez Polaków w Polsce stosowany”.

Słowa te wywołały wrzawę na ławach BB.

Odezwały się głosy: „Zaszczytne porównanie”, „Czy to jest kultura zachodnia” i t. d.

Zarzut nieetyczności pod adresem setek sędziów w ustach ministra sprawiedliwości — mówił sen. Seyda — jest obraźliwym unikiem w dziełach ministerstwa sprawiedliwości, a szczególnie wdzikiem nabiera zarzut ten w ustach bohatera moralnych czynów brzeskich.

Za stęp ten p. marszałek przywołał mówcę do porządku.

Sen. Perzyński (BB) odpowiadał na zarzuty sen. Seydy podkreślił wydaną w drodze dekretu ustaw o ustroju sądownictwa.

Beż wątpliwości mogła ona nasuwać prawnikowi, ale to tych panów nie obchodziło, rozpoczęli oni walkę jedynie o osoby, bo chodziło im tylko o utrzymanie politycznego stanu posiadania. Nieszczeroc takich przedwień jak p. Seydy mówił sama za siebie.

Zarzuć dalej sen. Seyda — mówił sen. Perzyński — że do niektórych spraw tworzy się anomalne sądy, nie przytoczył jednak żadnego przykładu. O sądach takich nie wiem, ale wie mi jedno: po ostatnim wystąpieniu w sprawie brzeskiej, sprawa taka do akcji politycznej nadaje się tylko w pewnym okresie i z tego nie można robić stałe traby, na której się gra narodowo.

Sen. Kopicński (PPS): Dla Pana to traba?

Sen. Perzyński: Tak jest. Już w sądzie apelacyjnym takich rzeczy, jak w okręgowym obrona zrobić nie mogła i musiała skapitulować.

Sprawiedliwość jest nie tylko idealnem, do którego sądy nasze dążą, ale który osiąga w miarę możliwości ludzkiej i z ministrem sprawiedliwości nie czuje.

Następnie zabierali głos senatorowie: Bogucki (BB), raz jeszcze sen. Seyda i sen. Wyrostek (BB).

# O etyce i ustawie prasowej

## Dwie rezolucje Związku Dziennikarzy

Walny Zjazd Związku Dziennikarzy Rzplitej w dn. 26 b. m. uchwalił dwie rezolucje, mające znaczenie ogólnojęzyczne.

W pierwszej z tych rezolucji Walny Zjazd wezwał zarząd główny by w czasie najbliższym w porozumieniu z poszczególnymi syndykacjami w związku z opracowywaniem regulaminu sądu w sprawach dotyczących etyki dziennikarskiej rozważył formę i sposób walki na terenie dziennikarstwa z metodą i sposobami prowadzenia pras-

sy t. zw. sensacyjnej, która w wysokim stopniu koluduje z etyką dziennikarską, obniżając rolę zawodu dziennikarskiego i prasy w społeczeństwie.

W drugiej rezolucji Walny Zjazd wezwał zarząd główny do poczynienia odpowiednich kroków celem zapewnienia, wobec wniesienia przez rząd do Sejmu projektu nowej ustawy prasowej, zarówno konstytucyjnej wolności prasy, jak i interesów stanu dziennikarskiego.

# GIEŁDA

<b>GIEŁDA WARSZAWSKA</b> z dnia 28 lutego r. b. Dewizy: Holandia 360.20, Londyn 30.56—30.58 Nowy Jork (kabel) 8.90, Paryż 35.12, Praga 26.44, Szwajcaria 173.80, Włochy 45.63.	93.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 51.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 43.50—43.75. Akcje: Bank Polski 76.00—76.25; Starachowice 9.60
<b>GIEŁDA ZBOŻOWA</b> z dnia 28 lutego r. b. Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie notowano za 100 kg. żyto standard I-szy 20—20.50, stand. II bez obrotu, pszenica jara czerwoną szklista 36.50—37.50, jednolita 35.50—36.50, zbierana 34.50—35.50, owies jednolity 17—18, zbierany 16—16.50, lecmch ci na kasze 16.50—17, browarny 17—17.50, srywa 17.50—18.50, prosa 18—19, groch polny z workiem 22—25, Victoria 26—30 (z workiem); mąka oszenna luksusowa 55—60, oszenna 4-0 50—55, żytnia wyl. 34—36, żytnia sitykowa i razowa 26—27, otręby pszenne szale 12—12.50, pszenne średnio 11—11.50, żytnie 11—12	

# Czytajcie „PRZEGLĄD SPORTOWY“

### STANISŁAW PAC

## ZAPRZEDANE ŻYCIE

— Proszę pani! No, proszę pani! Czy pani mnie słyszy?! Naprawdę pan przyjechał... Wsiada z taksówką... Nawet z jakimś panem.

Marysia ctwarla już oczy, ale wzrok jej był zamuty mgłą. Zdawała się nie widzieć i nie rozumieć.

Wreszcie zrozumiała.

— Boże! przyjechał... Trzeba więc działać, coś postanowić jakoś go przywracać...

Nie obmyślała sobie nic na wypadek jego powrotu.

Przewidywała i przypuszczała niemal wszystkie możliwości, włącznie z jakąś tragedią. A tego co najprostsze nie przewidziała — że wróci.

Wyskoczyła z łóżka i podbiegła do okna.

Tęsknówka właśnie ruszała wolno z przed domu. Siedział w niej jakiś pan w jasnym kapeluszu, obrócony twarzą w górę. Prosto na ich okna. Kiwał przytem ręką jak na powitanie, czy pozegnanie.

Odsunęła się... Co to ma znaczyć?! Spojrzała ją w oknie? I wogóle — kto to jest?!

Przez opuszczoną firankę spojrzała raz jeszcze. Teraz dopiero zobaczyła na chodniku, przed drzwiami wejściowymi meża. On również kiwał ręką patrząc w ślad odjeżdżającej taksówki.

Ach, więc to było oozeczenie dwu przyjaciół.

Spędził całą noc ze sobą na hulance, a teraz jeden drugiego odwiedził.

No, no! Dobrze się musieli bawić!

— Poczekaj no kochanku! — pomyślała ł — wnet odzyskała całą energię i inicjatywę.

— Uciekaj stąd! — zawołała do pokojówki. — Leć do kuchni... Gdyby się pan o coś pytał — możesz powiedzieć tylko, że czekałam całą noc, a teraz śpię i nie pozwoliliam się budzić. Rozumiesz? A potem powiedz panu w ogromnym sekrecie, że kazałam się obudzić w południe i przygotować wszystko do pakowania.

Czasu nie było na wypytywanie się o szczegóły. Marcysia kiwnęła głową, na znak, że w lot pojechała ogólny kierunek działań wojenno-zaczeplnych i wybiegła.

W drzwiach sypialni zgrzytnął klucz: zamknęły je dwa spusty.

Marysia chwilę nadsłuchiwała, potem zrzuciła pantofle i wstąpiła w łóżko, aż lekno wszystkichmi sprężynami. Takim staniem dusi się gada...

— Ach jeszcze jedno! — Odwróciła się ku drzwiom, rzuciła wzrokiem po pokoju... Wyskoczyła raz jeszcze z łóżka i zerwała błonniebieską koszulkę porzucona na krzeselku wraz z północzochami. Zarzuciła ją na kłamię — tak, że przykryła pole widzenia przez dziurkę od klucza.

Teraz wszystko w porządku. Można oczekiwać spokojnego rozwoju wypadków pod ciepłą kołdrą.

Właśnie rozległ się krótki „dyskretny” dzwonek u drzwi frontowych. Tak dzwonią urzędnicy pocztowi z pilną depeszą, żebracy po wsparcie i meżowie wracający do domu z niepokojem.

— Trzeba mu będzie oddać jutro klucze od za-

trasku — przemknęło przez głowę Marysi, która, jak dobry głównodowodzący, musiała o wszystkim myśleć, z wszystkich praktycznych wniosków wyciągać.

Krótki, dyskretny dzwonek dodał jej jakoś otuchy. Nie żarostło się na awanturę, a w każdym razie inicjatywa ofenzywy nie była w ręku człowieka, który:

powiedział nadto cicho jak na podpołudniową godzinę „dzień dobry” do służacej...

jakos zbyt długo (dla nabrania elastyczności kroku i myśli) rozbiegał się w przedpokoju...

Krzaknął dwa razy...

Wszedł na palcach do pierwszego pokoju.

Marysia przyskoczyła powieki, aby nieczem nie rozpraszać uwagi. Cała przemieniła się w słuch.

— Pani spó? — usłyszała pytanie powiedziane prawie szepceniem.

— Owszem... Nie wiem... Pani tak niedawno zasnęła, że nie chce wchodzić do sypialni...

Marcysia grała swa rolę jeśli nie w talentem to w każdym razie z zamiłowaniem, prawie z pasją, która jest cięcioczną siostrą twórczości.

Usłyszała dwa — trzy kroki po dywanie, który z takim staraniem i estetyką rozkładały wczoraj na podłodze.

A potem:

— A gdzie ja śpię? I gdzie są moje rzeczy?

To pytanie zanepokoilo podsłuchującą Marysię, aż zadzwieciała głucho jedna ze sprężyn w materacu naciągnięta łokciem, który podparł ucho, żeby leniej słyszała.

Długa chwila milczenia.

— W sypialni... Po tej cichej, spokojnej odpowiedzi Marcysi musiał zapewne nastąpić gest wskazują-

cy na drzwi, które były zamknięte.

Usłyszała trzask zapalanej zapafki. Meżczyzna zapalający papirusa w takiej sytuacji, jest zaskoczony czesni nieoczekiwanem i — namyśla się. Tak pomyślała i zaczęła słuchać z coraz większym zaciekawieniem i napięciem nerwów.

Należało się spodziewać, że teraz już łada chwila stanie się coś, co przyspieszy bieg wypadków.

Znowu chrząknęło i dwa kroki po dywanie.

— Przynieś mi tu jakąś poduszkę, coś do nakrycia... A może dałoby mi się jakoś posiąć na tej kanapie? Nie chciałbym budzić pani...

— Wszystko jest tam, w sypialni... (Marcysia musiała zapewne rozłożyć ramiiona na znak, że rada da się to uczynić bez zamącenia spokoju domowego „naczelnego dowództwa”).

— No więc... No więc wszystko jedno... Proszę mi przynieść jakiś pled, albo chociaż moje paño... Te jedwabne poduszki wystarczą...

Marcysia wyszła z pokoju.

„Głównodowodzący” rozpoczynająca się batalię poraż wtróty poczuł niepokój.

Przedewszystkiem nie należało pozwolić wyspać się meżczyźnie. Sen uspakaja wyrzuty sumienia i przywraca siły inteligencji.

No, a następnie... Wmsznję się!... On sobie będzie spał, a ja rzeczywicie będę się pakowała?! Nie! o strojeniu się nerwów do gry...

Usłyszała charakterystyczny chrzęst zdejmowania nego kołnierzyka.

Zaczęła nerwowo drzeć ze zmłocierpliwienia. (d. c. a.)



### Syndykat Dziennikarzy Białostockich zawieszony przez władze administracyjne

P. A. T. podaje: „Odbyta dnia 19 lutego r. b. w sali posiedzeń rady miejskiej m. Białegostoku kilkunastogodzinna rozprawa przed Sądem Dziennikarskim, jako władzą główną Syndykatu Dziennikarzy Białostockich, przeciwko wójtowi członkom tegoż Syndykatu, jak również ujawnione publicznie w prasie przed tą rozprawą i po odbyciu się jej szczegóły, dotyczące zarówno władz głównych, jakoteż członków nazwanego Syndykatu mogły stworzyć w opinii publicznej rzesławienie, lub też przyzwyczajenie, że:

1) członkami władz głównych syndykatu są osoby, poszlakowane o skierowaną przeciwko państwu, względnie nie liczącą godnością obywatela polskiego działalność w roku 1920,  
2) członkowie Syndykatu powołani są o dopuszczanie się swych czynnościach zawodowych takich przewinień i naręczeń przestępstw, które zagrożone są karami z kodeksu karnego,  
3) działalność Syndykatu gości w moralność życia publicznego.

„Biorąc to pod uwagę, starosta grodzki w Białymstoku, wykorzystując przysługujące mu stawowe uprawnienia, określone w art. 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 roku wawo ostawierzenia (Dz. U. L. P. Nr. 94, poz. 808) — i art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341), decyzyją swą z dnia 8 lutego r. b. zawiesił działalność Syndykatu Dziennikarzy Białostockich, uzależniając dalsze co do niego swoje decyzje

Wojewoda białostocki, p. Marian Zyndram-Kościałkowski wysłał wczoraj w sprawach służbowych do Warszawy.

od tego, czy władze główne i członkowie Syndykatu wyrażają opinię publicznej i władz państwowych, że stawiane im zarzuty są niesłuszne”.

### Zmiany personalne w Kasie Chorych

Według obiegających pogłoszek — w najbliższych chwilach oczekiwania należy zwolnienia z zajmowanego stanowiska p. o. dyrektora Kasy Chorych w Białymstoku, p. Szczesnogo, który przeniesiony zostanie na stano-

wisko urzędnicze do Wilna. Jak slychać — dyrektorem Kasy Chorych ma być mianowany p. Sztekiel z Poznania, który w najbliższych dniach przybywa do Białegostoku.

### Prosimy o wyjaśnienia!

Ogromne poruszenie w opinii publicznej wywołała powtarzana z uporem wiadomość o sprzedaży przez Legję Inwalidów Wojsk Polskich elektroni białostockiej 10 wagonów mialu węglowego, sprowadzonego i

przeznaczonego dla członków związku. Miał ten zostać nabyty za minimalną cenę i przywieziony do Białegostoku przy zastosowaniu minimalnych taryf na przewóz kolejami.

Wiadomość ta nie świadczyłaby dobrze o osobach, stojących na czele Legji Inwalidów, ani też o dyrekcji elektroni, której udział w tej „imprezie” wygląda bardzo ciekawie. Czyżby panowie z elektroni nie wiedzieli, że ten mial węglowy nie był przeznaczony na zwiększenie dywidendy kapitalistów niemiecko-belgijskich, lecz dla niedarzy zamieszkałych wędrownych suterynach, dygocących z głodu i chłodu? Czyżby zarząd Legji Inwalidów — jeśli wierzyć w tę wiadomość — nie wiedział, że do takiego rodzaju kombinacji nie ma żadnych upoważnień?

Może dyrekcja elektroni i zarząd Legji wyjaśnią, ile jest słuszności, czy niesłuszności w tych pogłoskach, w przeciwnym bowiem razie opinia publiczna będzie miała prawo postawić pod adresem tych instytucji bardzo silne zastrzeżenia natury moralnej.

### Turniej szachowy

W siódmym dniu turnieju szachowego o mistrzostwo Białegostoku, Wilczyński wygrał z Sokolskim, M. Barin z Glikbergem, Wisznia z Babkesem. Partyj: Zabłudowski — Marejn i L. Barin — Pruzański nie dokonczono.

Stan turnieju po siódmej rundzie: H. Oljan 5 1/2, O. Sokolski 4, A. Zabłudowski 3 1/2 (1), M. Barin, M. Wisznia i H. Wilczyński po 3 1/2, J. Marejn 3 (1), I. Babkes 3, L. Pruzański 2 (1), L. Barin 1 1/2 (1) i H. Glikberg 0.

### Pożar

W fabryce Cytrona w Supraślu powstał pożar w oddziale przedalni. Robotnicy-strażacy niezwłocznie przystąpili do akcji ratunkowej i ogień w zarodku ugasiłi

### Pamiętajmy o bezrobotnych

sięcy więzienia z zaliczeniem areztu przewencyjnego od dnia 25.XI.32 r. do dnia 27.II.33 r. Annę Cioch i Bolesława Kasperowicz każdą na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat.

### Śmiertelna bójka

We wsi Iwanowce gm. Kulinica na tle nieporozumień przy podziale zboża powstała pomiędzy mieszkańcami Kazimierzem Grygorowiczem i ojcem jego — Janem z jednej strony, a Stanisławem i Tomaszem Sienkiewiczami z drugiej sprzeczka, a następnie bójka, w trakcie której Stanisław Sienkiewicz kilkakrotnie uderzył nożem przeciwników. A Tomasz równocześnie zadał kilka uderzeń Kazimierzowi drągiem. Grygorowicz junior, nie odzyskawszy przytomności zmarł, ojciec zaś Jan walczył ze śmiercią. Sprawców arestowano.

### KRADZIEZE

Merde Kowetowi (Grochowa 1) nieznani sprawcy skradli 10 miedzianych syfonów-balonów i aparat do mycia szklank. Wartości narazie nie ustalono.

Jankłowi Amielowi (Mickiewicza 30 d) skradziono z mieszkania 2 weksle, na sumę 300 zł.

**Dr. A. ADAMOWICZ**  
Choroby: skórne, weneryczne, płciowe (nieżyt)  
Przyjmuje w gabinecie  
**Dr. A. GURWICZA**  
BIAŁYSTOK, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-60  
od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 9-jej wiecz.

**Dr. M. Kanel**  
Choroby weneryczne, skórne i muczopłucnowe  
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8  
Kobiety od godz. 4-5 p.p.  
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-50

**Popierajcie L.O.P.P.**

## Kobiety w akcji o podniesienie kultury i dobrobytu wsi

### Z wojewódzkiego zjazdu delegatek kół gospodyń wiejskich

Jednym z czynników obecnie przeżywanego kryzysu w rolnictwie jest stosunkowo niski stan kultury wsi, uwydatniający się przy nieracjonalnej i słabo postawionej gospodarce warstwą rolnych. Do podniesienia tego poziomu zmierzają akcja oświatowo-społeczna. Pamiętać jednak należy, że przy szerzeniu tej akcji na terenie wsi nie powinniśmy zapominać obok rolnika o jego żonie, córce i siostrze, o kobietach wiejskich.

Znaczenie tego od wielu lat doceniają organizacje rolnicze, prowadząc pracę oświatowo-społeczną wśród kobiet wiejskich drogą zrzeszania ich w jednostki organizacyjne, w koła gospodyń wiejskich. Na terenie województwa białostockiego praca w tym kierunku jest jeszcze w początkach; dopiero w ostatnich latach przystąpiło do niej T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych. To też województwo nasze znajduje się daleko w tyle za innymi.

Zamierzając pracę wśród kobiet wiejskich rozszerzyć oraz

### Wieczór autorów miejscowych

W sobotę, dnia 4.III r. b. o godz. 20-iej w sali ogniska seminarium nauczycielskiego w Białymstoku (Mickiewicza 2) odbędzie się 23-ci kolejny wieczór Koła Miłośników Historji, Literatury i Sztuki, poświęcony autorom miejscowym, którzy zgłosili swoje utwory poetyckie i będą je recytowali na wieczorze Koła.

więcej skoordynować, Wojewódzkie T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych w Białymstoku zwołało zjazd delegatek kół gospodyń wiejskich poszczególnych powiatów z terenu całego województwa. Zjazd ten odbył się dnia 25 ub. m. w lokalu W.T.O. i K.R. w Białymstoku, przy udziale licznych delegatek, wśród których wiele było takich, które dopiero mają tę pracę rozpocząć na swoim terenie.

### KTO STRONI OD RADJA — TEN ZUBOŻA SWEGO DUCHA

### Przerwanie komunikacji autobusowej

Zamieć śnieżna z piątku na sobotę spowodowała na terenie powiatu białostockiego zasypanie niektórych szos do wysokości 80 cm., wskutek czego została chwilowo przerwana komunikacja autobusowa na liniach: Białystok—Bielsk, Białystok—Grodno, Białystok—Osowiec, Białystok—Grajewo i Białystok—Michałowo. W dniu wczorajszym z polecenia władz drogowych kolumny bezrobotnych wyruszyły do oczyszczenia dróg. Do pomocy zawezwano

nie również ludność wiejską, która w ten sposób odbiera oplaty drogowe. Przywrócenie ruchu kołowego na najważniejszych szlakach spodziewać się należy w najbliższym czasie.

### M. U. P.

We środę, dn. 1.III r. b. odbędą się w M. U. P. następujące wykłady: godz. 19—20 — „Dawne zwyczaje i obyczaje w Polsce” (z przezrocami) — p. A. Rybarski, a godz. 20—21 — „Polska i Niemcy w stosunku dziejowym” (ostatni z cyklu wykładów) p. Z. Gąsiorowski.

O godz. 21—22 — próba chóru koła śpiewaczego M.U.P.

### Pięć gwiazd stolicy

Zapowiedziany na poniedziałek, dnia 6 b. m. w teatrze „Palace” o bogatym programie koncert z udziałem 5 gwiazd stolicy, a mianowicie: St. Gruszczyńskiego (artyści opery warszawskiej), Al. Michałowskiego (artyści opery warszawskiej), Ireny Carnero (słowika Polskiego Radja), J. Lejtkównę (prymabaleri opery warszawskiej) i J. Karlewską (prymabaleri opery królewskiej w Bukareszcie), wzbudził wśród szerokiego warstw publiczności wielkie zainteresowanie. Spodziewać się można, że koncert ten będzie prawdziwą ucztą artystyczną, na którą przybędzie cały Białystok.

### Samobójstwo

W Kalinówce-Kościelnej otruli się 18 letnia Gryszko, służąca w sklepie kolonialnym p. Ulmana. Przyczyna samobójstwa — zawód miłosny.

### „Rozwój rzemiosła polskiego”

W dniu 9-go marca 1933 r. o godz. 19-iej w lokalu B.B.W.R. (Rynek Kościuszki 7) staraniem miejscowej Komendy Legionu Młodych odbędzie się odczyt p. mec. Władysława Kioka nt.: „Rozwój rzemiosła polskiego”. Przedstawicielem cechów i wydziałów czeladniczych mile widziani.

### Z Czarnej Wsi

Ostatnio dyrekcja lasów państwowych w Siedlcach delegowała kierownika tartaków w Czarnej-Wsi, p. inż. Wigurę do Bydgoszczy, jako fachowca celem zorganizowania i uruchomienia tamtejszych tartaków. Wrz. z kierownikiem udały się w delegacji niektóre siły fachowe.

Podczas nieobecności p. Wigury, obowiązki kierownika pełni inspektor tartaków dyrekcji lasów państwowych w Siedlcach, p. inż. Jezierski, który odbył konferencję z inspektorem pracy, p. Fedekim, w sprawach dotyczących tartaków w Czarnej Wsi.

### Kradzież na plebanji

W niedzielę, dnia 26 ub. m., kiedy ks. dziekan Borowski w Bielsku Podlaskim odprawiał nabożeństwo w kościele, do jego prywatnego mieszkania weszli dwaj złodzieje, którzy zabrali 110 zł. gotówka, 100 sztuk rubli srebrnych rosyjskich, 20 marek srebrnych niemieckich i inne wartościowe papiery na łączną sumę 2.400 zł

**Teatr „Palace”**  
Teatr Objazdowy Samorz. Woj. Białostockiego pod dyrekcją Józefa Krokowskiego i Kazimierza Opalińskiego

W czwartek, dn. 2-go marca r. b. o godz. 8 m. 30 wiecz.

### Hulla Di Bulla

Farsa w 3 akt. Franciszka Arnolda i Ernesta Bacha  
Reżyser: J. Krokowski. Dekoracje: St. Grabczyka  
Ceny od 49 gr. do 2.260, galeria 40 gr. — Sala dobrze ogrzana —

### KOBIĘCE CHOROBY I AKUSZERJA

Poradnia dla ciężarnych Porada 3 zł.  
LECZNICA — Mazowiecka 5.  
Tel. 1-38  
Telef. do nagłych wezwań 7-88.

### Koncentracja oddziałów Zw. Strzeleckiego

We wsi Poświętne pow. wyko-mazowieckiego odbyła się koncentracja oddziałów Związku Strzeleckiego z terenu gminy Poświętne. Po ćwiczeniach powoływanych pod kierownictwem powiatowego komendanta P. W. W. F., kpt. Mułińskiego, oraz komendanta pow. Z. S., E. Jajusiaka, pomaszzerowały oddzia-

ły na nabożeństwo do miejscowego kościoła parafjalnego.

Starosta dr. T. Raczynski przyjął w otoczeniu przedstawicieli pow. zarządu Związku Strzeleckiego w Wysokiem Mazowieckim raport i defiladę oddziałów, poczem przemówił do licznie zebranej ludności, wyjaśniając, czym jest przysposobienie wojskowe, jakie jest jego znaczenie dla obrony kraju, oraz zachęcając strzelców do dalszej pracy pod sztandarem strzeleckim zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, który podjęła zebrana ludność.

Następnie odbył p. starosta Raczynski konferencję z radą gminną i zebranymi soltysami, zachęcając ich do pracy na polu samorządowym, społecznym, a szczególnie do popierania wysiłków pow. komitetu P. W. i W. F. oraz organizacji, pracujących w tymże komitecie.

Po południu tegoż dnia odbyło się w szkole przedstawienie i zabawa taneczna.

### Pokasani przez psy

W Starosielcach pies podejrzany o wściekliznę pokasał 72 letniego Stefana Czyżura, wrękę. Pies został zabity, a obcięty eb odesłano do zbadania.

W Starosielcach pies Józefa Kozłowskiego (ul. Mickiewicza) pokasał 11-letnią dziewczynkę Marjanę Gil (ul. Białostocka).

Pokasani znajdują się pod obserwacją.  
W podwórzu domu 36 przy ul. Warszawskiej został zastrzelony pies, podejrzany o wściekliznę. Obcięty teb p zesłano do analizy.

**APOLLO**

**NAJCIEKAWSZY FILM SEZONU**

**PIĘKNO I CZAR DALEKIEGO WSCHODU**

**ZEMSTA TONGA**

DZIS PREMIERA POCZĄTKI o godz. 5, 6, 8, 10-15

Ceny miejsc od **49 gr.**

Egzotyczny dramat na tle miłości, małżeństwa, zdrady i zemsty CHINCZYKÓW

W rolach głównych:

**LORETTA YOUNG**  
statuetkowo uroczą

**EDWARD ROBINSON**  
mistrz maski

**MODERN** Mimo wielkich kosztów ceny tylko od **49 gr.**

POCZĄTEK **Wielka PREMIERA** 5. 645, 830 1015

KLEJNOT TEGOROCZNEJ PRODUKCJI „PARAMOUNTU”

genjalnej realizacji **Roubena Mamouliana** reżysera

twórcy filmu „WIELKOMIEJSKIE ULICE”

**NAJPOPULARNIEJSZE GWIAZDY FILMOWE**

Niezapomniany „WESOŁY PORUCZNIK”

**MAURICE CHEVALIER**  
Bohaterka filmu „PARADA MIŁOŚCI”

**JERNETTE MACDONALD**

w ich najlepszym i najnowszym filmie w wspaniałej, niezwykle oryginalnej operetce p. t.

**KOCHAJ MNIE DZIŚ!**

Bogate warjacje muzyczne Dzielne melodie i piosenki

Niewidziany przepych wystawy